

W sadzie śmiertelnego piękna

Kat

Świeciła dniom - była mu słońcem
w pomrokach życiowego snu
Tyle dała pełni
Cała moc płomienia spijały usta,
potem krew.

W sadzie śmiertelnego piękna
Jedna lampka, jeden kwiat.
Milczenie.

Jak cicho śpi
W kielichu
zastyga rubinowa ciecz
Światy jego - zgasłe
Brudny dom
Drzewa - schylone w szubieniczny łuk

W sadzie śmiertelnego piękna
Jedna lampka, jeden kwiat

Czarną karetą odjeżdża
w zapomnienie?
albo
czarną karetą wybiera się na piwo?